

# LUD

KOK XXVI | Curitiba, 5 września 1951 | NR. 36  
de setembro de

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski | Diretor: Dr. Edvino Tempiski

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:  
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:  
Redação do "Lud", Caixa Postal 155, Curitiba, Paraná.

ADMINISTRAÇÃO Rua Cabral 846 przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—12 i 14 do 16 godz.; tel. 1-4-9-3.  
REDAÇÃO (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-mej i pół do 11-tej i pół godziny.

Anúncios: Nas páginas de anúncios: cada centímetro quadrado — Cr.1,00; sobre os anúncios semestrais, anuais e no texto — à tratar.

Prenumerata roczna w Brazylii (Argentynie i Urugwaju) Cr. 60,00.  
W innych krajach Cr. 90,00. — Cena egzemplarza w Kurytybie Cr. 1,50  
São Paulo kiosk gazetowy koło głównej poczty, av. São João  
Porto Alegre Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal Cr. 2,00.  
(P. Alfandega 38 i P. Abrigo Parobé, Loja nr.3)

HILARY M. USZACKI

## Niepodległość Brazylii

### » Independência ou morte «

Ziemia brazylijska spała od czasu swego stworzenia w mrokach pierwotności i snem nieczułego opuszczenia, nieznaną starym kontynentowi, nieistniejąca dla Europy. "Pindorama", (ziemia palm) przed swym odkryciem, była krajem żyjącym samym sobą, życiem natury, kryjącym swym dziewiczym a przebogatym łonie, naturalną wolność — bezgraniczną swobodę.

Brazylia, ten kolos Ameryki Łacińskiej, ten dziś wielki kraj mający 9.000 kilometrów Oceanu, 4.000 kilometrów równika, po swym odkryciu w roku 1500, była powszechnie znana, czyli uważana jako kolonia Portugalii. Jej ziemie zostały porzadawane, przez króla Emanuela, szlachcicom portugalskim, z dziedzicznym tytułem kapitana. Zwały się z tego powodu "Capitanias". Tymczasem, te po 20, 30, 60, 100 mil brzegów prowincje, z różnych powodów, mało się rozwinęły, lub po pewnym czasie upadły, oprócz Pernambuco, São Vicente i Porto Seguro.

Dlatego w roku 1549-tym Król Jan III-ci poddał je pod zarząd gubernatorski.

W roku 1714-tym, zostały te niby swe kolonie, w których już rodził się duch wolności, wywyższone do godności wice-królestwa.

Napoleon, cesarz Francuzów, zdobywając prawie całą Europę, napadł na Portugalie sprzymierzyńca Anglii; dnia 29-go sierpnia roku 1807, cała rodzina królewska uciekła z Lizbony, aby nie wpaść w ręce żołnierzy Junot'a.

Przybyli uciekinierzy na ziemie brazylijskie dnia 24-go stycznia roku 1808, przynosząc w ten sposób cały dwór portugalski do Rio de Janeiro, w on czas, stolicy Wice-królestwa. Król owa Maria I. cierpiąc na nieudomaganie umysłowe, zdała więc rządy na ręce księcia Jaña, jako Regenta.

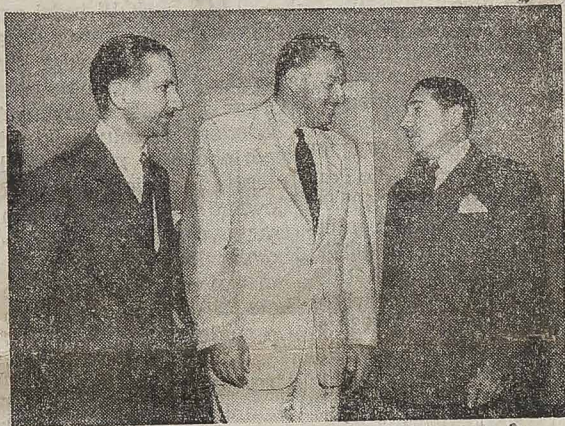
W roku 1815, powstała w Brazylii bardzo drażliwa kwestia polityczna. - a to z tego powodu, iż z jednej strony, Markiz de Aguiar orientowany przez Gonçalves'a Ledo, z poparciem Brazylijan, pragnął widzieć Brazylię - królestwem, - a, z drugiej strony, księżniczka Carlota Joaquina, żona Jana

Regenta, z nienawiści do Brazylii, zapamiętała temu się sprzeciwiała. Kiedy Radca Tomaz Antonio odważnie nalegał by wywyżżyć Brazylię do godności królestwa, a Księżna Carlota, jego żona, wpadając do salonu posłuchań, jak cyklon, wołała:

"Brazylia nie jest godną tych dobrodziejstw", Księżna Jan, wstawszy, spojrzawszy na swą żonę, poważnie i odpowiedział z energią: — "Brazylia jest godną, proszę pani, wszelkich dobrodziejstw" i dekretem z dnia 16 grudnia 1815 r. wywyższył Bra-

zylia na piedestały -- "Królestwa Zjednoczonego Brazylii i Portugalii", a tem poważnym aktem wyświadczył dla Brazylii nieoszacowane dobrodziejstwo, - przyspieszając jej niepodległość.

(Dokończenie na stronie 5-tej)



Prezydent Ekwadoru, p. Galo Plaza Jasso, bawiąc w Stanach Zjednoczonych, złożył wizytę władzom Organizacji Zjednoczonych Narodów i wygłosił mowę na plenarnym zebraniu tej organizacji, zwołanym na cześć gościa. Na fotografii widzimy (w środku) prezydenta Ekwadoru w chwili gdy rozmawia z prezesem Zgromadzenia, ambasadorem Iranu, p. Nasrollah Entezamem, i w towarzystwie dra Luiz Padilla Nervo, szefem przedstawicielstwa Meksyku przy Organizacji Zjednoczonych Narodów. (Foto ONU)

## Zbliżanie się kryzysu

NEW YORK, (IC) — W związku z przedłużeniem się rozmów o zawieszeniu broni w Korei oraz ze zbliżaniem się terminu podpisania traktatu pokojowego z Japonią w San Francisco, prasa amerykańska stwierdza w artykułach redakcyjnych, iż stosunki amerykańsko-sowieckie zbliżają się szybko do punktu kulminacyjnego. Nagła decyzja Rosji sowieckiej wzięcia udziału w konferencji w San Francisco razem z przybocznymi satelitami jest może ostat-

nią próbą sowiecką przeciągnięcia krajów azjatyckich na stronę Rosji. Uprowadzając wszelkie niespodzianki ze strony Rosji, prezydent Truman oświadczył, że nikt i nic nie zdoła już pokrzyżować wyniku konferencji w San Francisco.

O zbliżającym się kryzysie międzynarodowym pisze również do prasy Hearst von Wiegand, który obecnie odwiedza stolice europejskie dla zorientowania Ameryki o nastrojach w Europie. Wiegand stwierdza, że:

## O govêrno cumpre as suas promessas em defeza da lavoura

É com prazer que registramos em nossas colunas uma nova lei, de iniciativa governamental, já apreciada pela Assembléa Legislativa do Estado, e que em breve será submetida à sanção do Sr. Governador.

Trata-se de solucionar de uma vez por todas, a tão injusta questão anti-econômica questão do imposto territorial, a qual, por ter se prestado a tanta exploração, a tantas violências a serviço da política em nos últimos anos, tantos malefícios causou aos nossos lavradores.

Como não há ali mal que dure, este a nosso ver, será exterminado definitivamente.

O texto inicial estabelecia que

tudo o proprietário de uma área territorial igual a cinquenta hectares (vinte alqueires), a partir de 1952, ficará isento do imposto territorial desde que efetivamente cultivada.

Na verdade estabelecendo a condição de cultura efetiva para uma área equivalente a vinte alqueires, era uma imposição a nosso ver demasiada, pois isso não é possível aos agricultores que empregam técnica agrícola ainda bastante primitiva como acontece em nosso meio; assim o benefício que se pretendia prestar aos nossos lavradores em particular, seria extensivo apenas a uns poucos que contam com máquinas colaboradoras em seu trabalho agrícola, em detri-

mento dos mais necessitados, dos mais pobres.

Nesse sentido, visando evitar tal incoerência, agiu o dep. Tempiski, o qual reconhecendo-a perniciosa, apelou aos seus colegas para uma solução mais harmônica do problema. Julgada favoravelmente a questão levantada, contando com o apoio unânime de seus colegas, membros da Comissão de Finanças da Assembléa, ficou decidida a seguinte alteração: — Ficam isentos do imposto territorial os proprietários de uma área igual ou inferior a cinquenta hectares, da qual uma quarta parte no mínimo, seja efetivamente cultivada.

(Cont. na pagina 2)

## Wydarzenia z tygodnia

— KONFERENCJA w São Francisco, która ma odbyć się w tych dniach w sprawie podpisania umowy pokojowej z Japonią, przyciąga uwagę całego świata politycznego. Delegacja sowiecka złożona z czterdziestu osób z Gromyką na czele, już zjechała do São Francisco i zainstalowała się w luksusowych pałacach. Sfer polityczne przewidują, iż delegat sowiecki oraz polski, czechosłowacki, a może także delegaci arabscy i azjatyccy, będą występowali przeciw podpisaniu pokoju z Japonią.

— PRZERWANIE konferencji w Kaesong wytworzyło nowy kryzys na Wschodzie. Zapewne dojdzie do nowych gwałtownych działań wojennych.

— ALIANKI lotnictwo zbombardowało północnokoreańskie miasto Najin, położone o 19 km od granicy sowieckiej; jest to ważny węzeł kolejowy oraz połączenie z sowieckim portem Władystokiem, przez który północno - koreańczycy utrzymywali z Rosji posiłki.

— SOWIETY zarządziły ponownie blokadę w Berlinie; sowieckie władze wprowadziły nowy podatek drogowy dla pojazdów jadących z zachodniej strony do Berlina; wnet utworzył się z tego powodu długi na 4 kilometry ogon wozów i samochodów, które wyczekiwać musiały na uiszczenie opłaty.

— "NIKT NIE MOŻE przewidzieć, co uczyni Rosja" — oświadczył generał Omar Bradley, szef głównego sztabu wojsk amerykańskich. Dlatego też państwa zachodnie winny być w stałym pogotowiu, ażeby w każdej chwili i w którejkolwiek stronie świata mogły odeprzeć ewentualny atak komunistów.

— ANGLIA powołała jeszcze jeden milion więcej żołnierzy pod broń; co miesiąc dowództwo angielskie wzywa do wojska 7.000 mężczyzn; prawie 2% ludności w Anglii znajduje się w szeregach wojskowych.

— FRANCJA nie zgodzi się na utworzenie o s o b n e g o wojska niemieckiego — tak oświadczył Robert Schuman, minister Spraw Zagranicznych Francji; co więcej, będzie zabiegać u rządów Stanów Zjednoczonych i Anglii, ażeby wojskowe oddziały niemieckie były włączone do armii Paktu Atlantyckiego.

## Z Kurytyby i okolicy

—NOWE najniższe płace (salário mínimo) dla robotników w Paranie ogłosiła Komisja Ministerstwa Pracy; w Kurytybie, Araucarii, Campo Largo, Colombo, Piraguara i São José dos Pinhais najniższa miesięczna płaca wynosi Cr. 500,00 czyli Cr. 2.50 od godziny; inne municipality podzielone są na dwie grupy; w pierwszej najniższa płaca wynosi Cr. 440,00 czyli Cr. 2.20 za godzinę; w drugiej grupie — Cr. 350,00 czyli po Cr. 1.75 za godzinę.

—KOMISJA dla racjonowania prądu elektrycznego w Kurytybie wydała nowe rozporządzenia w myśl którego dzielnice Portão i Matadouro będą miały światło od 7 do 12 godziny rano; pozostałe dzielnice miasta będą miały światło od 13 do 18 godz. od 18 do 22 godziny będzie światło w całym mieście.

—ADWOKAT kurytybski, dr. Emanuel Coelho, posiada najpiękniejszy zbiór ołówków; zdołał on zebrać 4.500 sztuk.

—STANOWY zjazd promotorów odbywa się w Kurytybie pod patronatem Głównej Prokuraturii stanu Paraná.

—POŻAR wybuchł w sklepie mebli "Decoradora" przy ul. Barão do Rio Branco w Kurytybie, która należała do Lipy Zokner; ogień powstał od rzuconego papierosa; pożar wyrządził straty blisko na milion kruczejrów.

—RZĄD federalny przyznał wielu parańskim szpitalom zapomogi; między innymi otrzymały pomoc szpitale: św. Wincentego a Paulo w Araucarii i Iratí, w Ivai i w Larangeiras.

—V. BRAZYLIJSKI Kongres Geologów odbywa swe zebrania w Kurytybie w sali Parańskiego Kolegium.

—POŻAR wybuchł w przedsiębiorstwach firmy Dalvy w São José dos Pinhais; ogień zniszczył jeden z baraków; z pomocą kurytybskiej straży pożarnej zdołano ogień zlokalizować.

—ASFALT otrzyma odcinek drogi pomiędzy Apucarana a Melo Peixoto w północnej Paranie; jak stwierdził wiceprezes Głównej Komisji Cen, p. Benjamin Cabello, który ostatnio zwiedził owe okolice, ruch na owej drodze jest tak wielki, że ustępuje jedynie szosie łączącej Rio de Janeiro z São Paulo, na odcinku między Londrina a Cambé w ciągu 24 godzin zanotowano 3.000 pojazdów.

## Z RIO I INNYCH STANÓW

—ADMIRAŁ Raul Santiago Dantas, szef głównego sztabu Marynarki, oświadczył ostatnio, że opracowano plan zbrojeń; Brazylia przystępuje do zorganizowania potężnej i nowoczesnej eskadry morskiej; plan zbrojeń przewiduje budowę trzech nowych krążowników oraz wielu nowych łodzi podwodnych; również zostanie zreorgani-

## O governo cumpre as suas promessas em

(Cont. da pg. 1)

Tal alteração, oportuna e útil, permite estender os benefícios da isenção do imposto a um maior número de agricultores, e assim constituir um motivo de estímulo, de incremento às suas atividades.

Chamou a nossa atenção igualmente outro dispositivo da nova lei; aquele que exige anualmente o requerimento do agricultor para a concessão da isenção do imposto. Tal medida se nos afigura um excesso de preocupação do fisco estadual, pois se os lançamentos são feitos a base de um cadastro quase perfeito, o requerimento anual parece desnecessário. O órgão encarregado de fazer os lançamentos, fará somente os que incidem sobre as áreas superiores a cinquenta hectares, as quais estão registradas no cadastro; os que tem áreas inferiores, o que também está registrado no cadastro, não serão lançados. É questão a nosso ver muito simples. Para que fazer o lançamento do imposto sobre as

zowany personel marynarki wojennej.

—WIELKI POŻAR wybuchł w lasach municypium Torres, w stanie Rio Grande do Sul; pastwą ognia padło około 150 gospodarstw; przez szło tysiąc sztuk bydła zginęło w ogniu; pożar wyrządził również znaczne szkody w plantacjach bawełny; ogień przetrzasnął się na stronę stanu Santa Catarina i w okolicy Araranguá wypalił uschłe wskutek posuchy zarośla na powierzchni około dwustu kilometrów kwadratowych. Pożar zagraża również sąsiednim dystryktom jak: Rio do Castro, Brusque, Lauro Müller i Novo Horizonte.

—RIOSKI dziennik "O Globo" pisze, iż projekt wprowadzenia rozwodów w Brazylji nie otrzyma większości głosów; również Prezydent Republiki, Dr. Getulio Vargas, jak donosi ten sam dziennik, miał zapewnić ks. kardynała D. Jaime Camara, iż partie popierające rząd będą głosować przeciw wprowadzeniu rozwodów.

—WIELKI popłoch wśród mieszkańców stolicy stanu Ceará wywołało ukazanie się na ulicy liczych zmij. Oto zmija sucuri, schwytna nad Amazonką, została wystawiona w klatce na widok publiczny w Fortaleza; w nocy zmija wydała na świat 200 potomków, które z niezwykłą ruchliwością rozbiegły się po ulicach miasta; matka-sucuri ma 8 m długości; noworodki miały po 6 cm długości.

—CZTERU brazylijskich studentów ze stanu Baía udało się na komunistyczny zjazd młodzieży w Berlinie; doznali jednak rozczerowania; traktowano ich po barbarzyńsku, oraz obrażano ich uczucia narodowe; postanowili potajemnie uciec tam udali się pod opiekę brata do zony amerykańskiej i zyljskiego konsulatu, który ułatwił im powrót do kraju.

**SPRAWY GOSPODARCZE**  
—CENA WEŁNY wzrasta w zastraszający sposób; gdy w 1939 r. za balę (fardo — 15 kilo) wełny płacono w Brazylji Cr. 100,00 to kilka lat później, w 1942 r. cena podskoczyła na Cr. 250,00;

Para que exigir o requerimento anual dos que por lei estão isentos do imposto? Se é para saber se estão efetivamente cultivadas em quarta parte de sua área, cremos não exagerar ao afirmar que não há agricultor que possuindo uma propriedade tão pequena, ou menor ainda, não a cultive toda ou ao menos em sua quarta parte.

A exigência do requerimento anual, salvo melhor juízo, nada mais representa que uma medida meramente burocrática, perfeitamente dispensável. Além de não constituir qualquer vantagem para o fisco estadual, só trará complicações aos lavradores, permitindo que se subordine a concessão da isenção a toda sorte de ingerências, de possíveis injustiças a serviço da nefanda e sempre condenável politicagem.

Exposando o nosso ponto de vista, o nosso deputado Tempki, levantou a questão em plenário na áreas inferiores a cinquenta hecta-

w 1949 r. płacono już Cr. 450,00, następnie Cr. 750,00 a w Rio Grande do Sul cena wynosi obecnie Cr. 1.050,00.

—PRODUKCJA ZŁOTA w Brazylji w zeszłym roku wynosiła 4.081 kilogramów; w XVIII wieku Brazylja była największym producentem złota; obecnie prześcignęły ją kraje: Dominia Brytyjskie, Stany Zjednoczone i Rosja.

—ZA AROBĘ BAWELNY (tipo 5) płacono w São Paulo w maju b. r. Cr. 405,00; obecnie cena spadła albowiem płać tylko Cr. 288,00.

—ZAROBKI W SÃO PAULO znacznie podskoczyły w ostatnich latach; w 1939 r. zwykły robotnik zarabiał dziennie około Cr. 9,00; według statystyki z zeszłego roku zwykły robotnik zarabiał Cr. 40,00; np. murarz zarabiał w 1939 r. około Cr. 15,00; w zeszłym roku zarabiał już Cr. 88,00.

—ZBIORY kawy tegorocznej rzeczoznawcy obliczają w stanie São Paulo na 7.200.000 worków; w stanie Paraná na 2.500.000 worków.

—163.539.000 ton papieru gazetowego sprowadziła Brazylja z zagranicy w 1950 roku przeważnie z Finlandii, Norwegii i Szwecji.

## ISKIERKI

—HARRIMAN, mąż zaufania Trumana, lecąc z Teoranu do Stanów Zjednoczonych, zatrzymał się w Jugosławii, omawiając z Titem sprawę pomocy wojskowej i gospodarczej dla Jugosławii.

—HISZPAŃSKI MILIONER Carlos de Besteguy organizuje w Wenecji we Włoszech wielką uroczystość ku uczczeniu daty powstania dawnej Republiki Weneckiej; obchód ten ma go kosztować około 50.000 dolarów; wśród zaproszonych znajdują się najgłośniejsze osobistości ze świata towarzyskiego i filmowego.

—SILNE TRZESIENIE ziemi nawiedziło środkowe Włochy; w wielu miastach domy i kościoły doznały silnych uszkodzeń; ludność w przestrachu poczęła uciekać na ulice i na otwarte pola.

—WULKAN KELUD, na Jawie, zaczął wyrzucać z siebie masy rozżarzonej lawiny, popiołu, dymu i kamieni, wydając głębokie po-

## defeza do lavrador

Assembleia Legislativa, combatendo tal medida, uma verdadeira aberração ante o sentido, a objetividade, a magnitude, os propósitos governamentais constantes na lei a ser em breve sancionada.

Infelizmente, o trabalho de dep. Tempki não encontrou apoio na maioria, e a sua emenda, ao ser submetida a votação, foi rejeitada por uma diferença de apenas três votos.

Resta nos a esperança de que ao ser regulamentada a matéria constante da nova lei, as falhas por nós comentadas e tão vivamente combatidas, encontrem o necessário apreço.

Finalizando, enviamos por estas colunas ao Exmo. Sr. Governador do Estado, Dr. Bento Munhoz da Rocha, e também ao dep. Edwino Tempki, as nossas calorosas felicitações; ao primeiro, por sua nobre e feliz iniciativa, e ao segundo, pela sua generosa e vigilante atividade em prol dos nossos agricultores.

mruki i grzmoty. Ludność z pobliskich okolic opuściła swe domy, ratując zagrożone życie. W 1919 r. podczas ostatniego wybuchu wulkanu, lawina zasypała około 5.000 osób.

—80 MILIONÓW ludzi zginęło w drugiej wojnie światowej — tak stwierdza statystyka zestawiona przez Organizację Zjednoczonych Narodów; na polu walki zginęło około 32 miliony żołnierzy; 25 milionów wymordowano w obozach koncentracyjnych; reszta padła od bombardowań i innych działań wojennych; ponadto około 25 milionów ludzi otrzymało rany.

—RADIO WARSZAWSKIE oskarżyło państwa zachodnie, iż zamierzają zrobić z Jugosławii nową Koreę.

—Od dziesięciu lat trwa bez przerwy pożar, który zniszczył tartak pod Ustripaca w Bośni. Śniegi, deszcze, ani nawet powodzie, które przeszły nad tym miejscem nie zdołały zgasić pokładów tlących się trocin.

—W POLSCE MIĘDZY WOJNAMAMI" trytomowa powieść Jędrzeja Giertycha; cena Cr. 90,00. Można nabyć w Redakcji Ludu.

Poszukuję 100 do 200 kilonasiemieniaków brakatynki.

Florecki - Rosário, 64 CURITIBA

## UROCZYSTA AKADEMIA

W niedzielę, dnia 9 b.m. w sali Tow. im. Marsz. Piłsudskiego, przy ul. Dez. Clotario Portugal, 68 odbędzie się uroczysta akademii ku uczczeniu Wymarszu Kadrówki oraz smutnej rocznicy napadu Niemców na Polskę.

Początek Akademii o godz. 13-tej.  
O jak najliczniejsze przybycie wszystkich wolnych Rodaków i ich przyjaciół uprasza

ZARZĄD  
P.S. Audycja radiowa będzie nadana dnia 6 września b.r. o godz. 17.30 w Rádio Guairacá.

## TEATR POLSKI

Wobec napływających prośb osób, które z powodu braku miejsca nie mogły być obecne na przedstawieniu w dniu 25 sierpnia b.r., zostanie powtórzona sztuczka ludowa

WIGILIA ŚW. JĘDRZEJA  
dnia 15-go (wieczór lub 16-go po południu) września b.r. zależnie od tego, czy będzie normalne światło elektryczne, przyrządzone przez kompanię Força e Luz.  
Prosimy uważać na datę w następnym ogłoszeniu.  
KOMITET TEATRALNY

## NASZE SPRAWY

—"LUD" W SÃO PAULO, PORTO ALEGRE I Ponta Grossa

Przypominamy Czytelnikom "LUDU", iż w São Paulo mogą nabyć poszczególne egzemplarze "Ludu" w kiosku gazetowym koło głównej poczty, przy av. São João, oraz w księgarni na stacji kolejowej Luz (Livraria da Estação da Luz), przy głównym wejściu.

W Porto Alegre można nabyć "Lud" w kioskach na placu Alfandega, 38 i na placu Abrigo Parobé, Loja nr. 3.

Egzemplarz "Ludu" w São Paulo i Porto Alegre, przesyłany pocztą lotniczą, kosztuje Cr. 2.000.

W Ponta Grossa można nabyć poszczególne egzemplarze "Ludu" u p. Władysława Szałkowskiego, ul. Balduino Taques, 419, Cena Cr. 1.50.

Prenumeraty "Ludu" w Ponta Grossa przyjmuje p. Andrzej Kubacki, Av. Visconde de Taunhã, 328.

W Porto Alegre mogą Czytelnicy opłacać prenumeraty "Ludu" u Przew. Ks. Dziekana Jana Wróble, duszpastera Polonii, przy kościele Matki Boskiej Częstochowskiej.

W Rio de Janeiro agentem "Ludu" jest p. Jan Kólski, skarbnik Towarzystwa "Polonia".

JAWORA LUDWIKA, który przybył do Brazylji w maju 1949 r. z Niemiec z obozu Gablingen, poszukuje Edward Brezozonki, Harmonia, C. P. 3, Monte Alegre, Paraná.

Stanisław Adkiewicz, zamieszkały w Colonia Murici, municypium São José dos Pinhais, Paraná, poszukuje Witolda Ajpertę, przybyłego do Brazylji w październiku 1949 roku.

## SPRZEDA SIĘ

Tanio, z powodu choroby, sklep "secos e molhados" — rua Marechal Floriano, pierwszorzędne źródło dochodu, obrót gotówkowy do 1-go tysiąca kruczejrów dziennie.

Informacje: Florecki — Rosário, 64 — CURITIBA.  
N.B. Wynajęcie domu Cr. 800,00.

Bohdan A. Meleniewski

# W 12-tą Rocznicę »Września Żagwiącego«

Rio de Janeiro w sierpniu

W pierwszej minucie września 1939 r. spadły na ziemię polski bomby z samolotów wyprodukowanych w zakładach rozbudowanych z pomocą kapitałów udostępionych Niemcom po pierwszej wojnie światowej. Równocześnie ruszyły ukryte na pograniczu czołgi — produkt niemieckich fabryk samochodów — a za ich osłoną poszły dywizje wyposażone w maszynową broń i pękaly pociski, dowód sprawności mechaników i chemików przemysłu niemieckiego.

W przymierzu z Sowietami, zbrojonymi przez doświadczonych techników niemieckich "SPECÓW" przemysłu komunistycznej Rosji, zapowiadał Hitler "tysiąclacie nowego ładu" — opartego na przewadze materii nad duchem, siły nad prawem Boskim i ludzkim stosując zmechanizowaną "strategię terroru".

Ziemię Polski przeorały gąsienice czołgów dywizji pancernych od zachodu i wschodu, by spotkać się na linii rozbioru ustalonej pod okiem Stalina w tajnych układach Ribentrop-Mołotowa — za cenę dostaw surowca z Rosji.

Po bohaterskiej obronie Kraju, zmiążdżonej przewagą sprzętu technicznego i napadem ze Wschodu — zaczęto systematycznie niszczyć ludność i wszystko co polskie, słusznie dopatrując się z tym, najzacieklej bronionej twierdzy wiary w Boga i ideały ludzkie.

Walka z Bogiem, czczonym przez wszystkich mieszkańców podbitego Kraju, w którym w imię chrześcijańskiej miłości bliźniego od 1000 lat wyznawcy każdej religii znajdowali schronienie i swobodę kultu — wyraziła się na wschodzie: tępieniem i zamykaniem świątyń wszystkich wyznań, a w części zachodniej zaboru, mordem 3.000.000 Żydów, polskich, przestrzegających ku chwale Stwórcy, starożytny przepisy swego rytuału.

Usiłowali Niemcy zdobyć dowody złamania oporu moralnego i w poszukiwaniu ugodowców zapewnili obozy wyniszczenia kwiatem umysłowości polskiej. Senat Akademii Jagiellońskiej aresztowali oni w pełnym składzie za odmowę uznania mądrości hitlerowskiej i powieźli do Oranienburga — cmentarza uczonych polskich. Za odmowę tworzenia "rządu" podległego Berlinowi jak Petain, czy Quisling, ginęli czołowi politycy, mordowani przez "Gestapo" wraz z każdym kto sprzeciwił się zachciankom okupanta.

A przemysł niemiecki — mimo wojny — rozbudowywał się, bo na przymusowe roboty wywożono potencjał ludzki masowo, z Polski i podbitych krajów pobratymczych — do pracy naj-

cięższej, za okrucich chleba z troycin i miskę wodnistej strawy. Zakłady chemiczne i fabryki leków, kupowały w obozach ludzi do doświadczeń biologicznych. Mężczyźni, kobiety i dzieci konali pod okiem uczonych niemieckich oprawców, notujących pilnie odruchy zatrutowanych i ich drgawki śmiertelne.

Przemysł niemiecki rozwijał się ku chwale i dostatkowi "herrenvolku".

Gruzy miast burzonych przez naloty sprzymierzonych świadczą, że "nowy ład" Hitlera skończył się. Ale do Polski w której pozostały najpotworniejsze ślady jego zbrodni — przez "żelazną kurtynę" dotarły za ledwie echa wspólnego zwycięstwa, w którym tak czyn-

ny udział na lądzie, morzach i w powietrzu brały Polskie Siły Zbrojne. Przedmurze Chrześcijaństwa i kultury Zachodu, złane krawią obrońców szlachetnej sprawy, zaślane kościami męczenników — nie tylko nie odzyskało Wolności — ale wydane zostało w całości, na pastwę nieludzkiego bezbożnictwa komunizmu, zrodzonego w niemieckim mózgu Marxa.

Sowiecka Rosja — nie wydała dobrowolnie ziem zagarniętych Europy środkowo-wschodniej — więc "DOBRY NIEMCY", którzy "nie mają możliwości wypłaty" odszkodowań polskim niedobitkom obozów koncentracyjnych i kalekom ofiarom doświadczeń na żywych organizmach, natych-

miast po ogłoszeniu "ustanienia stanu wojny", nie czekając nawet na odzyskanie pełnej suwerenności — oddali do dyspozycji obrońców "jedyną i niepodzielną Rosję" (tej w granicach z przed 1914 r.!!!) wszystkie środki propagandy, wiedząc, że od nich łatwo dostaną węgiel ślaski tak ważny dla ich przemysłu.

*Dlatego w 12-tą rocznicę "września żagwiącego" pamiętamy: każdy wyrób niemiecki wychodzi z kuźni która zburzyła naszą niepodległość, każdy towar sprzedany przez Niemców powiększa siły wroga! Nie może więc mieć wstępu do warsztatów i domów naszych. Tym, którzy zginęli, jesteśmy winni tę solidarność.*

## O R E D Z I E

### Prezydenta Rzeczypospolitej

W 12-tą rocznicę najazdu na Polskę

Obywatele Rzeczypospolitej,

Dnia 1 września 1939 roku Naród Polski zmuszony był chwycić za broń, aby przeciwstawić się nowej próbie rozbioru Polski, przygotowanego przez sprzymierzenie rosyjsko-niemieckie. Imperialistyczne cele obu sąsiadujących z Polską mocarstw okazały się silniejsze od różnic w ich przekonaniach społecznych. Komunisty i faszysti pospieszyli razem, ramię przy ramieniu, gdy chodziło o rozbiór Polski. Faktu tego nie powinien zapomnieć nigdy świat demokratyczny.

Przeciw sprzymierzonym armiom niemiecko-rosyjskim, które wtedy były największymi na świecie, Polska szła sama, gdyż Jej sprzymierzeńcy nie byli go-

towi przyjąć Jej z pomocą. Pomimo to Naród Polski, jak jeden mąż rzucił się do obrony swego Państwa i jego granic. Walczył on wszystkimi sposobami, jakie miał do dyspozycji — wszędzie, gdzie toczył się bój o wolność. Najazdowi przeciwstawił siłę fizyczną póki ją miał, a obecnie przeciwstawia barbarzyństwu wschodniemu siłę moralną, której mu nie zbraknie nigdy, tak jak mu jej nie zbrakło nigdy w najcięższych chwilach jego wielkiej historii.

Walka ta trwa już lat dwadzieścia i prowadzona będzie wszelkimi możliwymi, odpowiadającymi celowi, sposobami do zwycięstwa. Odbywa się ona w tak trudnych i zmiennych warunkach, iż niepodobna wy-

obrazić sobie, aby nie było różnic przekonań, co do sposobów i szczegółów jej prowadzenia. Różnice te, aczkolwiek czasami znaczne, błędą wobec zasadniczego faktu, że cały Naród Polski tak w Kraju, jak i na uchodźstwie, z wyjątkiem nielicznej grupy komunistów i ich agentów, jest zjednoczony co do głównego celu, jaki mu przyswieca.

Celem tym jest Wolność, Całość i Niepodległość Rzeczypospolitej.

Kto liczyłby na rozbieżności wśród Polaków pod tym względem — będzie zawiedziony. Do tego ideału, bowiem dążą wszystkie myśli, czyny i modlitwy całego Narodu Polskiego.

— AUGUST ZALESKI

Co inni mówią i piszą

### Jeszcze o »Cudzie nad Wisłą«

Niniejszym chcę wyrazić publicznie moją i wielu podobnych myślących wdzięczność Przew. Ks. Serzysce za Jego odważne sprostowanie nieuzasadnionego wyrażenia "niesłusznie zwany Cudem nad Wisłą" w artykule "Święto Żołnierza Polskiego", tak miłym i pięknym samym w sobie.

Wyrażenie powyższe, wiszące w referacie naby Piłata w Credo, mamy ponadto zdecydowanie zbite w następujących słowach samego dowódcy tej 18-tej decydującej bitwy w dziejach", jak chce Lord d'Abernon:

"Dlaczego nazwano tę bitwę Cudem nad Wisłą? Oto dlatego, że odbył się gwałtowny, tak nieoczekiwany zwrot naszej sytuacji wojennej... Naród zjednoczył się politycznie i społecznie w Radzie Obrony Państwa i w Obywatelskim Komitecie Obrony Państwa, oraz przez Armię Ochotniczą, a wszyscy modlili się żarliwie i tak

jak iskra nadziei w dniu 15 sierpnia 1920 r. przemieniła się w żar płomienny wiary w pełne zwycięstwo... zwycięska bitwa pod Warszawą... została w dalszym ciągu wyzyskana gwałt o w n y m marszem Uderzeniowej Grupy Wodza Józefa Piłsudskiego, który w bitwie nad Niemnem pobił wojska bolszewickie w odwrocie".

Lecz pragnę dotaczyć tu nie mniej ważne sprostowanie, podkreślić prawdę dziejową, szanowaną zagranicą, a u Polaków bagatelizowaną do nieładnego wyrażenia "czyn niesłusznie zwany cudem". Mianowicie pewnik historyczny, który np. X. Kucharski w swej pracy "Wniebowzięcie Matki Bożej" tak ujmuje: "gdy żołnierze polski walczyli na polach Radzyna, stolica cała odbywa uroczystą błagalną procesję Maryjną, by u U-wielbionej swej Królowej wybłagać "Cud Wisły", skuteczną pomoc dla wodza tej

bitwy, Sodalisa generała J. Halera i stworzonej przez niego armii ochotniczej".

Tymczasem zwykło się wyliczać Naczelnika Piłsudskiego czy gen. Sikorskiego, niewyłączając bohaterskiego X. Skorupkę, jako wodzów, a prawie nie słyszy się gen. Hallera; najwyżej, głoszą "też wielce się przyczynił do zwycięstwa". Nie tak! a sprawił, natchnął zwycięstwo!

Odnoszę wszystkich dokumentów, choćby tylko do "Duszpasterza Polskiego Zagranicą", ze sierpnia ubiegłego roku str. 412 i nn., na których gen. Haller stwierdza m. i.:

"zostałem mianowany Dowódcą Frontu Północno-wschodniego, bardzo zagrożonego... Mocno ścisnął moją dłoń Naczelnny Wódz dziękując za gotowość podjęcia tego ciężkiego zadania, ale "wierzę w Waszą dobrą gwiazdę". — Odpowiedziałem, że wierzę w "pomoc Bożą"... Dnia 9 i 10 sierpnia stanął mój front nad Wisłą pod Warszawą...

"12 sierpnia przybył do mnie szef Sztabu Głównego, wręczając mi przez niego samego napisany rozkaz Nr. 10.000... przewidywał na moim froncie wprawdzie obronę pasywną, ale nie wykluczał aktywności na poszczególnych odcinkach, natomiast przewidywał w oparciu o front północny główny atak Grupy Uderzeniowej Naczelnego Wodza z za rzeki Wieprz z kierunkiem na Mińsk Mazowiecki w dniu 17-go sierpnia.

13 sierpnia "Po przestudiowaniu wszystkich raportów doszedłem do przekonania, że nadszedł moment do przeciwnatarcia, aby przerwać łańcuch otaczających Warszawę wojsk nieprzyjacielskich, biorąc pod uwagę zbytnią rozciągniętość tego napiętego łuku.

"Punktualnie o godz. drugiej po południu... podpisałem rozkaz do "Bitwy pod Warszawą", rozpoczynający się słowami: *Jutro 14 sierpnia rozpoczynamy bitwę o Warszawę i wolność Polski...* też nadeszła telef. odpowiedź gen. Rozwadowskiego, po rozmowie jego z Naczelnym Wodzem, który przyjął do wiadomości mój rozkaz.

"Dnia 14-go rano bolszewicy zajęli Radzymin... Na domiar nadszedł tu koło Radzyna meldunek gen. Sikorskiego, że jego przeciwnatarcie się zamalo... o sobiście wydałem mu rozkaz w słowach: "A więc, Generale, powtórzcie a tak wszystkimi siłami, które macie... atak bardzo starannie i zdecydowanie przeprowadzony zmusił bolszewików do gwałtownego odwrotu... 16-go sierpnia w kościele parafialnym w Radzymiu odbyło się dziękczynne nabożeństwo uroczyste... kończę opis Bitwy pod Warszawą".

J. WICHER

### JAK WYGLĄDA W KRÓLEWCU?

Królewiec — opowiada niedawno stamtąd przybyła osoba — zmienił się bardzo. Teren od dworca północnego do dworca głównego to jedno pole ruin, wokół którego wieńcem leżą zachowane przedmieścia. Po większej części mieszkają w nich rodziny sowieckie. Centrum miasta stała się dziś okolica dworca północnego, gdzie znajduje się siedziba władz sowieckich. Usunięte zostały pomniki Wilhelma I i Bismarcka zachował się tylko pomnik Fryderyka I. Napisy jednak zalepione zostały gliną. Z katedry zachowały się tylko boczne mury i wieża oraz grobowiec Kanta w zburzonym prawie całkowicie zamku. Komunikację ułatwia siedem linii tramwajowych i szereg autobusów. W mieście przeważają mundury. Królewiec jest dziś tak silnie obsadzony wojskiem, że cały szereg bloków mieszkalnych jest zarekwirowany dla żołnierzy. Sowieccy więźniowie, których w mieście widzi się bardzo dużo (przy pracy) pilnowani są surowiej niż Niemcy.

## SŁOWO BOŻE

## NA 17-tą NIEDZIELĘ PO ZESŁANIU DUCHA ŚW.

(Ewangelia zapisana u św. Łukasza w rozdziale XVII).



W on czas, przyszli do Jezusa Faryzeuszowie, i zapytał go jeden z nich zakonny Doktor, kuszając go: Nauczycielu, które jest wielkie przykazanie? Rzekł mu Jezus: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej. Toć jest największe i pierwsze przykazanie. A wtóre podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie. Na tem dwojgu przykazaniu wszystek Zakon zawisł i Prorocy. A gdy się Faryzeusze zebraли spytał ich Jezus, mówiąc: Co się wam zda o Chrystusie? czyj jest syn? Rzekli mu: Dawidów. Rzekł im: jakoż tedy Dawid w duchu zowie go Panem, mówiąc: Rzekł Pan Panu memu, siedź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioty twoje podnóżkiem nóg twoich. Jeśli tedy Dawid zowie go Panem, jakoż jest synem jego? A żaden nie mógł mu odpowiedzieć słowa, ani śmiał żaden od onego dnia więcej go pytać.

“BÓG UMOCNILIEM MOIM” (Ps. 77).

Świat katolicki stoi obecnie naprzeciw wielkiej fali bezbożników z ich proudyrem czerwonym carem z Kremla. Mówią oni ciągle o pokoju, a rozniecają coraz to nowe zarzewie wojny. Okrucieństwem swym wznawiają czasy Neronów i Dioklecjanów. Głoszą wolność sumienia, a znoszą wszelką religię i mordują kapłanów. Obiecują raj na ziemi, a tworzą piekło za żelazną kurtyną.

Założyli, w połowie Europy państwo szatana złożone z obozów koncentracyjnych, placówek hańby XX wieku, prześcigając w swej zbrodniowości barbarzyńskich teutonów.

Dziś każdy z nas nosi w duszy głębokie przekonanie, iż trzeba raz urwać tej piekielnej hydrze głowę, trzeba wreszcie stanowczo skończyć z tą najstraszniejszą zmorą obecnych dziejów z komunizmem. A jedyną

wielu daje postuch tym zbrodniczym ideom, zabijającą wolność i prawa człowieka, ilekroć godzi się na grzech w swej duszy.

Wyrzucmy więc ze swego serca to wszystko, co niezgodne jest z zasadami Kościoła, oczyścmy duszę z pleśni niewiary i błota nieczystości, zjednocmy się silnie pod sztandarem Chrystusowym przez życie prawdziwie boże.

Na skrzydłach dziejów obecnych bolesnych a łzawych unieśmy się w promienną przyszłość przez rugowanie z dusz naszych pyłu wątpienia i mgły oziębłości w pracy o tryumf dobra i zwycięstwa sprawiedliwości.

A tak po dniach walki duchowej napłynie w blaskach różanej powodzi rzeczywistości słońce wolności ducha i kraju.

X. W. S.

## ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

## ARCYBISKUP CUSHING O HISZPANII

BOSTON, (IC) - Z dłuższej podróży po Europie powróciła do Stanów grupa 200 amerykańskich obywateli, którzy pod przewodnictwem arcybiskupa Bostonu Ryszarda Cushinga odwiedzili szereg cudownych miejscowości jak również wzięli udział w tradycyjnej pielgrzymce do św. Jakuba w Composteli. W czasie swej podróży do Hiszpanii arcybiskup Cushing złożył wizytę generałowi Franco w pałacu El Prado pod Madrytem.

Po powrocie do Stanów arcybiskup Cushing podzielił się swymi wrażeniami z prasą i stwierdził, że Hiszpania jest na drodze do rozwiązania swych trudności ekonomicznych i zajęcia w Europie odpowiedniej pozycji obronnej wobec komunistycznej agresji. Arcybiskup oświadczył, że Hiszpania jest może jedynym obecnie narodem w Europie zachodniej, który dokładnie zdaje sobie sprawę, o co idzie w obecnej rozgrywce światowej. Hiszpania u sie-

bie przeżyła komunistyczną rewolucję i doświadczyła gorzkich owoców marksistowskiej doktryny. Jeszcze obecnie musi leczyć rany i zniszczenia. W odbudowie swego kraju potrzebuje ona jednak pomocy amerykańskiej, powiedział arcybiskup i tej pomocy może być pewna. Jest to bowiem jeden z najbardziej zwartych dziś narodów w Europie.

Jako powody niechęci wielu narodów do Hiszpanii arcybiskup wymienił: zakłamaną propagandę komunistyczną Rosji sowieckiej, która nie może zapomnieć swej klęski w Hiszpanii i która potrafi okłamać niektóre rządy. Drugim powodem niechęci do Hiszpanii jest niechęć europejskiej masonerii do Hiszpanii jako kraju katolickiego. Wreszcie trzecim powodem jest konkurencja Anglii i Francji na Morzu Śródziemnym. Arcybiskup stwierdził, że międzynarodowy i drowsy rozsądek zwycięży i współpraca z Hiszpanią ułoży się dla dobra wolnego świata.

## MANIFESTACJA WIARY W LOURDES

PARYŻ, (IC) — W ostatnich dniach lipca przybyło do Lourdes 25 tysięcy pielgrzymów z piętnastu różnych krajów celem zamani-

przedstawiciele narodów żelaznej kurtyny: uchodźcy polscy i węgierscy, czechosłowaccy, rumuńscy. Pielgrzymkę prowadziło 24 biskupów i paruset księży. Zjazd urządzony był przez stowarzyszenie “Pax Christi”, którego przewodniczącym jest paryski arcybiskup Maurycy Feltin.

Pielgrzymka ta miała międzynarodowy charakter i urządzona była pod hasłem “sprawiedliwego i wolnego od wszelkiej tyranii i pokoju”. Pielgrzymi modlili się chóralnie o uwolnienie krajów katolickich spod opresji bolszewickiej. W przemówieniach biskupi kreślili obraz niewoli komunistycznej i zapowiadali zbliżanie się sprawiedliwości Bożej, która skruszy pychę nowoczesnych tyranów i do światła wolności i trwałego pokoju przyprowadzi nieszczęśliwą ludzkość.

## KONFISKATA ZIEMI FARAFIALNEJ

BUDAPESZT, (IC) — W wykonaniu państwowego dekretu reżym komunistyczny na Węgrzech przystąpił do zajmowania gruntów, należących dotychczas do katolickich parafii, zgromadzeń zakonnych i religijnych stowarzyszeń. Przejmowane przez reżym grunty oddawane są miejscowym kołchozom pod uprawę.

W związkach z akcją reżymową biskup Andrzej Hamvas wydał w imieniu węgierskich biskupów polecenie do duchowieństwa przekazanie wszystkich gruntów parafialnych reżymowi do końca bieżącego miesiąca. Wszyscy księża węgierscy, którzy dotychczas uchylali się od pobierania reżymowej pensji, zmuszeni będą poddać się dyktandom państwowym.

## NIELUDZKO TRAKTUJĄ KSIĘŻY W WIEZIENIU

Bern szwajcarski, (IC) — Z Czechosłowacji donoszą, że arcybiskup Pragi Józef Beran oraz 250 innych kapłanów uatolickich przebywa w więzieniu w tak zwanym koncentracyjnym klasztorze w Nowej Rysie na Morawach, 12 mil od granicy austriackiej.

Kapłani w tym więzieniu traktowani są w sposób nieludzki. Stłoczeni po kilku w ciasnych celach nie mogą rozmawiać między sobą. Za złamanie więziennego milczenia komunistyczni dozorczy karzą kapłanów w różny sposób. Najczęściej karą jest chłosta cielesna oraz kilkugodzinne noszenie dwu wiader z wodą w kółko po więziennym podwórzu. Za najdrobniejsze przestępstwo pakuje się księży na kilka dni bez żadnego jedzenia do podziemnego lochu, wypełnionego po kostki cuchnącą wodą, którą skazańcy piją z pragnienia, nabawiając się różnych chorób. Jedynie wyjątkowo władze więzienne pozwalają niektórym księżom odprawiać od czasu do czasu Mszę św. Całe więzienie otoczone jest silną strażą.

## JOTAVES

## PRZY HERWIE W RIO DA AREIA

W lipcu rozpoczęła się “safra” na dobre - czyli herwowe żniwa i potrwa może do końca września. Nie każdy posiada własny herwal lecz prawie wszyscy pracują przy herwie. Gospodarze płać robotnikom za każdą arobę (15 kilogramów) surowych gałązek około Cr. 1.50. Zręczny robotnik może zrobić dziennie około 50 kruzeirów lecz gdy herwal jest lichy — zarobi o wiele mniej. W każdym razie lepiej opłaca się praca przy herwie aniżeli w polu.

W ubiegłych latach mieliśmy nadmiar produkcji; stopy gotowej herwy leżały długo w depozytach kooperatyw herwowych, trudno było o eksport i trudno o wypłatę. Instituto Nacional do Mate zarządził obowiązkową rejestrację herwalów i ograniczył produkcję. Obecnie wszystko się zmieniło; można produkować herwę ile się tylko podoba i można ją sprzedać po 20 kruzeirów za arobę no i — za gotówkę. Wybudowano tu wielką fabrykę, która z drobnych gałązek produkuje około 400 arób dziennie gotowej herwy.

Ci, którzy posiadają dobre, obszerne herwale mogliby marzyć chyba o zbudowaniu sobie willi lub drapacza chmur bo... marzyć wolno każdemu. Niedawno czytałem w nowojorskiej gazecie, że w bogatej Ameryce ludzie też marzą o fortunie. Ale fortuna — nawet przy herwie i w Ameryce — nie do wszystkich się uśmiecha. Niejednego loteria zawieździe, innym zarobki dzienne

zapadają gdzieś jak w dziurawy worek...

W rozmowie przy herwie ludzie przypomnieli mi staryą prawdę, że jedni lubią opowiadać z zainteresowaniem, bez przestanku, o swych kapitałach i interesach, zachwycają się własną fortuną, chwata, że są bogaci...

Może i dobrze gdy jest wiele majątności, gdy setki i tysiące kruzeirów wyrastają z dnia na dzień, lecz równocześnie wzrasta z tem i odpowiedzialność za ich użycie.

Przed chwilą czytałem: “Czyńcie sobie przyjaciół z mamony... aby gdy przestaniecie przyjąć was do wiecznych przybytków”. Nie mam bynajmniej, ani zdolności ani pretensji do pisania nauk, lecz myślę sobie, że herwa, “drapacz chmur” czy jakkolwiek insze rzeczy materialne mogą być ową mamoną, z której należy czynić przyjaciół...

Tak w Ameryce jak i w każdym zakątku świata są też i ludzie biedni — biedni w całym tego słowa znaczeniu — gdyż nie umieją znośić własnej biedy, zniechęcają się i mówią, że praca nie pomoże gdyż pomimo wielkich wysiłków nie można nawet kupić lichej odzieży itd.

Lecz bieda też jest bardzo dobra ale trzeba “umieć być” biednym. Bo kogo bieda “trzępie” a potrafi się z tem zgodzić — wtedy może stawać się bogatym duchowo bo biedak może być bogaczem — a bogacz biedakiem.

## RELIGIJNA STRUKTURA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

NEW YORK (IC) — Według obliczeń protestanckiej komisji, pracującej w ramach wydziału “Christian Herald” w Stanach Zjednoczonych przynajmniej do religii 85.705.000 ludzi, czyli 55.9 procent całej ludności.

Do różnych sekt protestanckich, idących w setki, należy 50 milionów Amerykanów. Do kościoła katolickiego należą według protestanckich obliczeń 28.470.000 (katolicki wykaz podaje 28.634.878 katolików w Ameryce w roku 1950). Katolicki przyrost oblicza się rocznie na około 850 tysięcy dusz. Jedynie żydzi nie wykazują przyrostu, posia-

dając około 5 milionów wierzni.

Wykaz protestancki obejmuje 101 głównych sekt protestanckich. Najsilniejszą sektą w Ameryce są Metodysty (prawie 9 milionów), następnie: Baptyści (7 milionów), Narodowi Baptyści (4 i pół miliona), Amerykańscy Baptyści (2 i pół miliona), Prezbiterianie (2.345.000), Episkopalni (2.345.000), Luteranie (2 miliony). Inne wyznania, jak Budyści, prawosławni, oraz tak zwane kościoły narodowe, które głównie z powodu języka oderwały się od Rzymu, tracą coraz bardziej na sile i łączą się z czysto protestanckimi wyznaniami.

## ZJAZD RYCERZY KOLUMBA

PITTSBURGH, (IC) — Rozpoczął się międzynarodowy zjazd potężnej organizacji “Rycerzy Kolumba” w centrum górniczym w Pittsburgu. Zjazd rozpoczął się pontyfikalną Mszą św. z udziałem szeregu biskupów amerykańskich i zagranicznych oraz delegatów z wielu krajów. Związek ten, którego “najwyższym rycerzem” jest John Swift z Bostonu, liczy obecnie 805.774 członków i wywiera potężny wpływ na społeczne życie Ameryki.

W rezolucjach przewidziane są oświadczenia, potępiające Rosję sowiecką oraz reżymy satelickie za eksterminacyjną politykę, ludobójstwo, deportację ludności, prześladowanie religii i przerabianie całych narodów w olbrzymie obozy niewolników. Rycerze Kolumba odznaczyli się wielokrotnie silnym i zdecydowanym stanowiskiem wobec bolszewickiego totalitaryzmu i agresji rosyjskiej.

# O Niepodległość Brazylii

„Independência ou morte”

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Po śmierci Królowej Marii I. i po zwycięskiej rewolucji w Portugalii, Książę Regent, już jako Król Jan VI, powrócił w roku 1821 do swego ojczystego kraju.

Pozostawił w Brazylii, przy sterze rządów, jako Regenta, Księcia Piotra, któremu, przed odjazdem, zdaniem kronikarzy, podobno miał powiedzieć: - „Piotrze, Brazylija w niedługim czasie uniezależni się od Portugalii; jeżeli tak się stanie, włóż koronę na głowę, zaczem jak awanturnik po nią wyciągnie dłoń”.

I tak się stało.

Dwór lisboński począł ponownie prześladować i gnębić Brazylię. Pragnął, za wszelką cenę, poniżyć ją do dawnego stanu rzeczy, do poprzedniego stanu kolonialnego. Zażądał bezceremonialnie, by Książę Piotr wyjechał do Europy, ale ten na prośbę ludu „dla dobra wszystkich i szczęścia narodu” — pozostał. Wydał nawet 1 sierpnia 1822 r. znamienny manifest do narodu brazylijskiego: — „Niechaj się nie stykasz między wami — powiedział — innego głosu który by nie był — Jedność. Od Amazonki do Chui, niechaj nie przebrzmiewa inne echo jak - NIEPODLEGŁOŚĆ”. W krótkie nakazał by uważano siły zbrojne Portugalii pozostające w Brazylii bez jego pozwole-

nia, jako wrogów; wytłumaczył wszystkim zaprzyżnionym krajom ten swój postępek; brazylijskie porty pozostawił dla tych narodów otwarte; potem pojechał do São Paulo, by tam uspokoić powstające zaburzenia.

Wracając z Santos do miasta São Paulo, stanął na spoczynek dnia 7 września, w piękną sobotę pamiętnego roku 1822 na uroczym nadbrzeżnych pagórkach Ipirangi. O czwartej po południu, na jego spotkanie, przybyli emisariusze Bregaro i Cordeiro, którzy oddali Księciu korespondencję, siedzącemu już na swym ciemno kasztanowatym dzianecie, przybyłą z Lizbony, a odesłaną z Rio de Janeiro przez ministra José Bonifacio de Andrada e Silva, właśnie, patriarchy niepodległości. Książę czyta tam rozporządzenia lisbońskie (po za innymi papierami, listami Księżniczki i Ministra). Te pisma były treści tak zuchwałej, iż Książę Piotr, po ich przeczytaniu, zbladł ze złości. Oddając papiery swemu adiutantowi Santo i Melo, zwraca się do swej gwardii honorowej i mówi:

„Portugalia naprawa w dęch cie ujarzmić Brazylię. Trzeba z tem skończyć. Brazylianie będą zdolni bronić swej wolności”.

I, gestem człowieka nieu-

giętej woli, męża niezmiennych postanowień, szlachcica obrażonego śmiertelnie, dobywa szpady, i z całych sił swych zdrowych płuc z entuzjazmem woła:

„INDEPENDÊNCIA OU MORTE!”

Jego zaś świta, zelektryzowana tym lubym hasłem, z tęsknotą oczekiwanym od setek lat, w tyłu poczynaniach konkretnie ujawnionego kilka razy gromko powtarza:

Niepodległość lub Śmierć! Niepodległość lub Śmierć!

I tak to dnia 7 września, o wpół do 5-tej po południu, obwołana została niepodległość Brazylii, wolność narodu który narodził się w Porto Seguro w roku 1500, a powstał do wolnego życia, łamiąc ciemięgi, na wzgórzach Ipirangi, w niezapomnianym roku 1822.

Promienie zachodzącego słońca, błogo rzucając na ziemię brazylijską, swe ostatnie złotem tkane blaski, wraz z cudem krajobrazu, 129 lat temu, przedstawiały widok wzniósł, zachwycający i majestatyczny!

Wzniosły, ponieważ ten widok dowiódł konkretnie najędzcom, czynem właśnie syna najędzcy, dojrzałość narodową palającą w duszy narodu bez zakazy!

Zachwycający, dlatego iż natura szcudroblwością, Stwórcy potrafiła tak upiękzyć kolebkę, która zrodziła to, co człowiek ma najdroższego — WOLNOŚĆ!

Majestatycznym, gdyż nasze oczy, pewnie, już nie będą oglądać a serca nasze, mi mo najszlachetniejszych znamion, nie będą zdolne odczuć, w chwilach patriotycznych porywów tego, co odczuwali ci bohaterzy, 129 lat temu, w zaraniu swej wolności, w dzień ogłoszenia niezależności OJCZYZNY!

Nasze skromne ale szczere serca, ogarnięte entuzjazmem, podniecone patriotyzmem, upojone ideałem prawdziwego obywatelstwa, w tej największej historycznej dacie narodowej, biją silniejszym tętnem, kiedy przypominamy sobie wyrwanie się narodu z pęt niewoli.

Żyj więc, pod osłoną złotzielonego sztandaru, jako wolna w gronie wolnych!

Zdążaj do wyżyn tobie należnych!

Wzrastaj, tak w potęgę politycznej jak w wielkość moralno-intelektualnej, jak i ekonomicznej, dla własnego dobra, o wolność dla innych narodów, dla przykładu innym narodom, dla pokoju świata, dla chwały Boga, boś ty Brazylio Ziemią Świętego Krzyża; boś ty Brazylio, naszą kolebką, naszą opiekunką, naszą Ojczyzną, w której żyjemy, z którą się zbrataliśmy, z którą się zżyliśmy; dla której, mimo różnych pochodzeń i narodowości nasze serca z miłością biją; bo zdaniem poety — „OJCZYZNĄ JESTEŚMY MY!”

I dziś, w sto dwudziestą dziewiątą rocznicę Twej wolności narodowej, kiedy po wszelkich ubogich zaślankach i wielkich miastach kraju, w delirium, w niebo się wzbijają słowa narodowego hymnu „Ouviram do Ipiranga às margens plácidas, de um povo heróico o brado retumbante” nuta, niechaj z piędziesięciu i dwóch milionów obywateli spojonych ogniem prawdziwego idealizmu, z piersi, mocą narodowego ducha, wyrwie się gromko, za głosem bohaterów z nad Ipirangi, „INDEPENDÊNCIA OU MORTE!” — jako stanowcza odpowiedź wszelkim nowoimportowanym ideologiom, wszelkim intuicjom pożądliwym, wszelkim teoriom bez zasad, bez żadnych trwałych podwalin, które by je mogły uszlachetnić czy uwiecznić.

Gdy Piotr Alvares Cabral dopływał do ziemi brazylijskiej, ujrzał nad nią znak Świętego Krzyża; po wyładowaniu na jej łonie postawił Krzyż, a u jego stóp O. Henryk z Koimbry odprawił pierwszą Mszę Świętą poświęcając Brazylię Bogu; więc z Bogiem i dla Boga należy się nam śmiało kroczyć z biegiem wieków, pod złotzielonym sztandarem w którym widnieje Krzyż - Święty Krzyż, symbol zwycięstwa, klucz do wieczności, nasza JEDYNA, JEDYNA OSTOJA.

Camaquã, wrzesień 1951 r.

Władysław Anders

## Bez ostatniego rozdziału

Wspomnienia z lat 1939 — 1946  
(Bez pozwolenia Autora, przedruk wzbroniony)

112)

Marszałek Aleksander podkreśla, że Brytyjczycy chcą i że są gotowi udzielić pomocy w odbudowie wolnej i niepodległej Polski.

Gen. Anders mówi, że wierzy w to, ale premier Churchill podpisał porozumienie w Jaltcie. Sądzi, że w ciągu kilku miesięcy lub kilku lat Rosja przestanie dotrzymywać umowy.

Marszałek Alexander prosi o cierpliwość i raz jeszcze podkreśla, że przed końcem wojny wiele rzeczy ulegnie zmianie.

Gen. Anders stwierdza, że wydał rozkazy zachowania zupełnego spokoju, i jest pewny, że żołnierze zastosują się do jego rozkazów. Początkowo prosi, aby oddziały Korpusu wycofać, ale gdy dowiedział się, że nie ma wolnych oddziałów, które by mogły Korpus zastąpić, zgodził się kontynuować pracę na odcinku.

Następnie przywrócił akcję rosyjską do postępowania szatażysty, którego nigdy nie można będzie zaspokoić.

Marszałek Alexander znowu wzywa do cierpliwości i prosi, by gen. Anders nie zażądał żadnych zmian. Uznał, że nie byłoby rzeczą przyzwoitą żądać od Korpusu Polskiego podejmowania czynnych działań, i zapew-

nić, że żądać się będzie od niego jedynie trzymania powierzonego mu odcinka.

Gen. Anders obiecał, że nie poczyni żadnych zmian przed swym powrotem z Londynu i że chciałby zobaczyć się wówczas ponownie z marszałkiem.

DOBRCZE... ALE DOPIERO 20-GO

Jak już wspomniałem, Prezydent Raczkiewicz domagał się mego natychmiastowego przybycia do Londynu. Rozumiejąc całą powagę położenia powstałego wskutek Jalty, chciałem jak najszybciej znaleźć się w Wielkiej Brytanii.

Marszałek Alexander w czasie opisanej poprzednio rozmowy wspominał, że wia-drze polskie zwróciły się (nie wymienił do kogo) o natychmiastowy mój przyjazd do Londynu. Wobec tego marszałek Alexander zwykłym trybem powiadomił o tym szefa sztabu imperialnego i otrzymał odpowiedź, wyrażającą zgodę na mój przyjazd, z zastrzeżeniem, żebym nie był w Londynie przed 20 lutego, gdyż wtedy dopiero wróci premier Churchill.

Dalszy ciąg był następujący.

Anders: To nic nie ma do rzeczy. Ja jestem wezwany

przez swego zwierzchnika wojskowego, Prezydenta Rzeczypospolitej, i muszę lecieć jak najszybciej.

Beaumont-Nesbitt: Jutro to niemożliwe, ponieważ nie zdążymy przygotować samolotu.

Alexander: Dałbym panu generałowi mój prywatny samolot, ale muszę lecieć do Belgradu.

Anders: Nie mam tam nic do roboty. Ja muszę lecieć do Prezydenta Rzeczypospolitej.

W rezultacie ustalono, że odlot nastąpi 19 lutego.

18 lutego o 13-ej gen. Beaumont-Nesbitt zawiadomił mnie że bardzo mu jest przykro, ale odlot może nastąpić wcześniej niż 20-go, gdyż przeznaczony na ten cel samolot dopiero co powrócił z dalekiej podróży i musi przejść przegląd techniczny.

—Nie rozumiem tego — odpowiedziałem. — Marszałek Alexander obiecał mi, że odlece 19-go, i sądzę, że pan generał powinien być załatwić stronę techniczną. Sprawa jest tak ważna, że w razie potrzeby można by przełożyć odlot innych pasażerów. Poza tym jestem przekonany, że gdyby zwrócić się do gen. Marka Clarka, można by łatwo samolot uzyskać.

O 16-ej tegoż dnia do willi marszałka Alexandra, w której mieszkałem, po uprzednim telefonicznym zawiadomieniu przybył gen. Harding, szef sztabu sojuszni-

czej kwatery głównej, wraz z gen. Beaumont-Nesbitt.

Harding: Jestem przysiany przez marszałka Alexandra, któremu bardzo przykro, że odlot pana generała nie może nastąpić 19-go, gdyż otrzymał on wyraźne instrukcje, ażeby pan generał nie przybył przed wtorkiem (20-go lutego).

Anders: Dowiadując się o tym z przykrością, gdyż to mi uniemożliwia wykonanie rozkazu Prezydenta Rzeczypospolitej, jestem jednak bezsilny, skoro nie posiadam własnych środków lokomocji.

Harding: Czy pan generał decyduje lecieć we wtorek?

Anders: Nie mam innego wyjścia.

Wyleciałem do Londynu 20 lutego i tego samego dnia wieczorem odbyłem długą naradę z Prezydentem Raczkiewiczem.

Następnego dnia zosta-

łem zaproszony na rozmowę do Churchilla.

ROZMOWA Z

CHURCHILEM

21 lutego 1945 w godzinach popołudniowych minister Cadogan wprowadził mnie do gabinetu premiera Churchilla. Adiutant, a zarazem stały mój tłumacz por. Lubomirski, pozostał w poczekalni. Rozmowę, podczas której obecny był minister Cadogan, prowadziliśmy po francusku. Odtwarzam ją według notatki spisanej bezpośrednio po jej zakończeniu.

Churchill: Pan nie jest zadowolony z konferencji jaltańskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sarna e Cocieras?  
ANILSARNA  
o último recurso =

WIELKA FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH  
STANISŁAW SZCZYPIOR

40 lat pracy dla dobra Rolnictwa Parańskiego  
Fabryka sławnych młocarek i najlepszych jakościowo maszyn w Stanie Parana.

Konserwacja i naprawa wszelkich maszyn.

CONTENDA — Paraná

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC

CASA DE SAÚDE

Dr. Moysés Paciornik

Zorganizowany na sposób klinik północno-amerykańskich.  
PORÓD BEZ BÓLU

Rua Lourenço Pinto, 83 — Fone 444 — CURITIBA

Henryk Sienkiewicz

## Krzyżacy

POWIEŚĆ

184

No — rzekł Maćko, - chyba jeszcze na mnie nie czas, i tak myślę, że byle mnie wiatr polny przewiał, to i na koniu dosiedzę.

—Posłowie ostaną jeszcze kilka dni — odpowiedział Zbyszko, - bo coraz to do nich ludzie przychodzą z prośbą o jeńców, którzy na Mazowszu, albo w Wielkopolsce na rozboju schwytani, ale my możemy jechać, kiedy chcecie i kiedy poczujecie się w siłach.

W tej chwili wszedł Hława.

—Nie wiesz zaś, co tam czynią posłowie? — spytał go stary rycerz.

—Zwiedzają Wysoki Zamek i kościół — odrzekł Czech. - Komtur zamkowy sam ich oprowadza, a potem pójda do wielkiego refektarza\* na obiad, na który i wasze miłości ma mistrz zaprosić.

—A ty cóż od rana czyni?

—A ja przypatrywałem się niemieckiej piechocie, którą kapitanowie ćwiczyli, i przyrównywałem ją z naszą czeską.

—A ty czeską pamiętasz?

—Wyrostkami mnie poj-

\* wielkiej sali w klasztorze, służącej zakonnikom jako jadalnia i miejsce zebrań.

mał rycerz Zych ze Zgorzelic, ale pamiętam dobrze, bom od małego był do takich rzeczy ciekawy.

—No i cóż?

—A nic! Juźci tęga jest krzyżacka piechota i ćwiczona godnie, ale to są woły, a nasi Czesi wilcy. Gdyby tak przyszło co do czego, to przeciw wasze miłości wiedzą: woły wilków nie jadają, a wilki okrutnie na wołowinę łakome.

—Prawda jest — rzekł Maćko, który widocznie coś o tym wiedział, - kto się o waszych otrze, to jawo od jeża odskoczy.

—W bitwie konny rycerz za dziesięciu piechoty stanie — rzekł Zbyszko.

—Ale Marienburga jeno piechota może dobyć — odpowiedział giermek.

I na tym skończyła się rozmowa o piechocie, gdyż Maćko, idąc za biegiem swych myśli, rzekł:

—Słysz, Hława: dziś jak podjem i pocuję się w mocy — pojedziemy.

- A dokąd? — spytał Czech.

—Wiadomo, że na Mazowsze. Do Spychowa — rzekł Zbyszko.

—I tam już ostaniem?...

Na to spojrział Maćko na Zbyszka pytającym wzrokiem, gdyż dotychczas nie było między nimi mowy o

tym, co dalej uczynią. Młodzian może miał gotowe postanowienie, ale nie chciał nim widocznie stryjca zasmucać, więc rzekł wymijająco:

—Wpierw musicie wydobrzeć.

A potem co?

—Potem? Wróćcie do Bogdańca. Wiem, jako Bogdańiec miłujecie.

—A ty?

—I ja miłuję.

—Nie mówię, żebyś do Juranda nie jechał — rzekł powoli Maćko, - bo jeśli zamrze, to pogrześć go przystojnie należy, ale ty bacz, co powiem, gdyż, jako młody, rozumem mi nie dorównasz. Nieszczęśliwa to jakowaś ziemia ten Spychów. Co cię spotkało dobrego - to gdzie indziej, a tam nic, jeno strapienia ciężkie i frasunki.

—Prawdę mówicie — rzekł Zbyszko, - ale tam Danusi- truchełka... \*

—Cichaj! — zawołał Maćko, w obawie, że Zbyszka chwyci taki sam niespodziany ból, jak wczoraj.

Ale na twarzy młodzianka odbiło się tylko rozrzewnienie i smutek.

—Będzie czas uradzać — rzekł po chwili. - W Płocku i tak musicie odpocząć.

—Staranku waszej miłości tam nie zbraknie — wtrącił Hława.

—Prawda — rzekł Zbyszko; - wiecie, że tam jest Jagienka? Jest dwórka przy księżnie Ziemowitowej. Ba,

\* trumienka

- ale przecie wiecie, boście ją sami tam przywieźli. Była i w Spychowie. Aż mi to dziwno, żeście mi nic o niej u Skirwoiły nie wspomnieli.

—Nie tylko była w Spychowie, ale bez niej Jurand albo by dotychczas macał kosztorem drogi, albo by zmarł gdzie przy drodze. Przywiozłem ją do Płocka wedle\* opatowego dziedzictwa, a nie wspomnieliem ci o niej, bo choćbym był wspomniiał, byłoby to samo. Na nic tyś, niebożę, wówczas nie baczyl.

—Wielce ona was kocha — rzekł Zbyszko. - Chwalić Boga, że nijakie listy nie były potrzebne, ale ona od księżny dostała listy za wami, i przez księżę od postów krzyżackich.

—Niech Bóg za to dziwce błogostawi, bo lepszej na świecie nie ma! — rzekł Maćko.

Dalszą rozmowę przerwało im wejście Zyndrama z Maszkowic i Powaty z Tarczowa, którzy, zasłyszawszy o wczorajszym omdleniu Maćka, przyszli go dziś odwiedzić.

—Pochwalony Jezus Chrystus! — rzekł, przestąpiwszy próg, Zyndram. - Jakoże wam dziś?

—Bóg zapłać! Pomahu! (jako tako, - tak sobie!) Zbyszko prawi, że byle mi wiatr obwiał, to będzie całkiem dobrze.

—Co nie ma być?... be-

\* tu: w sprawie.

dzie! Wszystko będzie dobrze — wtrącił Pawła.

—Wywczasowałem się też na porządek! (\* porządek) — odrzekł Maćko. — Nie tak jak wasze miłości, którzy, jako słyszę, ranoście wstali.

—Naprzód przychodzili do nas ludzie tutejsi mianować jeńców\* (\* padawać nazwiska jeńców - zabranych Polaków) — rzekł Zyndram, - a potem oglądaliśmy gospodarstwo krzyżackie: Przedzarcze i oba zamki.

—Tęgie gospodarstwo i tęgie zamki! — mruknął pośpiesnie Maćko.

—Pewnie, że tęgie. Na kościele są arabskie ozdoby, o których powiadali Krzyżacy, że się takiego murosowania od Saracenów w Sycylii nauczyli, a w zamkach komnaty ci osobliwe, na słupach\* (\* kolumnach, filarach) w pojedynkę albo gromadami stojących. Obaczycie sami wielki refektarz. Utwierdzenie też wszędy okrutne, jakiego nigdzie nie masz. Takich murów i kula kamienna, chociażby największa, nie ugrzyje. Wiera, iż miło patrzeć...

Zyndram mówił to tak wesoło, że Maćko spojrział na niego zdziwiony i zapytał:

—Wszystko nam pokazawali, niby z gościnności, a w rzeczy dlatego, aby serce w nas upadło.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## BADANIA NAUKOWE

*W najwyższych częściach atmosfery kuli ziemskiej*  
Największa wysokość, osiągnięta przez człowieka - to 1.138 m (na samolocie i 22.000 m (w zamkniętej gondoli aerostatu).

Balony - sondy, wyposażone w przyrządy samonotujące, niejednokrotnie wznosiły się do wysokości przeszło 36.000 m, a więc prawie do s r o d k o w y c h warstw stratosfery.

Badania atmosfery powyżej tej wysokości są niezmiernie trudne, jednak czło- wiek znalazł i tutaj nowe metody i sposoby.

Jednym z nich jest badanie wyższej atmosfery (zwanej jonosferą) przez pociski o napędzie raketowym. Osiągnęły one 160 km! Umieszczony na takim pocisku aparat dokonał zdjęć fotograficznych ziemi, obejmując obszar około 500.000 m. kw.

Na fotografiach tych jest zupełnie wyraźnie widoczna kulistość ziemi.

**GWIAZDY SPADAJĄCE ŚWIECĄ W JONOSFERZE**

Prócz badań, prowadzonych specjalnie przez człowieka, daje nam też pewne wskazówki co do wysokich stref atmosferycznych i sama natura. Mówią nam o tym "gwiazdy spadające", czyli meteory. Świecenie meteorów zaczyna się tak w zwanej jonosferze, przeważnie na wysokości 90-100 km nad ziemią, co stwierdzono metodą radarową. Po barwie meteoru można poznać

okres przechodzenia przez: 1) warstwę wodoru (barwa zielona) i 2) warstwę tlenu (barwa czerwona). Przekroczenie tych warstw można stwierdzić także przez wzrost natężenia blasku me-teoru.

O prądach powietrznych, panujących w najwyższych warstwach atmosfery, dowiadujemy się z obserwacji śladów jaśniejszych meteorów, tak zwanych warkoczy. W pewnych wypadkach warkocze te dają się obserwować przez wiele minut, w ciągu tego czasu niejednokrotnie zmieniają one swój kształt.

Dzieje się to pod wpływem wiatrów, wiejących na tych wysokościach. Obserwując systematycznie warkocze meteorów, stwierdzono, że na północnej półkuli globu, w warstwach na wysokości około 40km, panują wiatry wschodnie, wyżej natomiast

Na wesoło

## A nie mówiłem ci...

Są ludzie dla których niema większej przyjemności, jak móc powiedzieć te dwa słowa: "A widzisz?" W słowach tych kryje się triumf, racja i satysfakcja. - "A widzisz, kto miał rację? A widzisz, co ja mówiłem? A widzisz, trzeba mi było słuchać" itd.

Mój mąż jest w siódmym niebie, kiedy mi to wszystko może powiedzieć. Na przy-

przeważają wiatry zachodnie.

**ŚLADY PO METEORACH DAJĄ ECHO RADAROWE**

Obserwacje te, które dały tak ciekawe wyniki, prowadzone były dotychczas wzrokowo, przy pomocy teleskopu przy pogodnym niebie. Od czasu zastosowania radaru, prowadzone są regularnie badania wiatrów w najwyższych częściach atmosfery przy pomocy tej nowej zdobyczy techniki.

Stało się to możliwe dzięki temu, że ślady po meteorach zbudowane są ze zjonizowanych molekuł gazowych, które dają "echo radarowe" — czyli - odrzucają z powrotem fale, wysyłane przez aparat.

Warto wspomnieć jeszcze o jednym ciekawym zjawisku przyrody:

Wysokość początku świecenia "spadających gwiazd" jest ta sama co wysokość dolnej granicy zórz biegunowych. Granica górna zórz dochodzi do 650 km.

kład, gdy czasem w chmurny dzień wychodzimy z domu, radzi mi wziąć parasol. A ja uważam, że nie trzeba. Wtedy on przez całą drogę będzie marzył o tem, aby ludnął deszcz, abyśmy porządnie przemokli, byle by tylko móc mi powiedzieć z satysfakcją. — A widzisz? A mówiłem! Dobrze ci tak! Trzeba było mnie słuchać!... I muszę niestety słuchać

tego potem do wieczora. A on jest najszcześliwszy.

Ubiegłego tygodnia mój mąż miał imieniny. Zaprosiliśmy na wieczór paru znajomych.

—Wiesz, — Mówię — upiekę ten pyszny tort orzechowy, który jedliśmy u Kaciupkowej. Dała mi przepis. —Nie — Odradził mi mąż —zrob jak zwykle babkę z rodzynkami. Tort ci się na pewno nie uda.

—No wiesz! Uda mi się! —A ja ci radzę nie ryzykować.

Ale ja się uparłam. Mój mąż wyszedł niezadowolony. Widziałam, że teraz jego największym życzeniem będzie, aby tort mi się przypalił zepsuł, rozsypał i Bóg wie, co jeszcze. Niechby nie było czym uraczyć gości, ale za to z jaką przyjemnością on by mi przy nich powiedział: "A widzisz?! A mówiłem, aby nie ryzykować! Masz teraz!..."

Natomiast jeśli mi się uda i wszyscy będą go chwalić, on straci humor i nie zechce nawet tknąć kawalczka.

Uczułam wyrzuty sumienia. Przecież to jego imieniny. Dlaczego nie zrobić mu raz prawdziwej przyjemności?

Pomyślałam więc chwilę, a potem wpadłam na pomysł. Upiekłam i tort i babkę. Ale gdy przyszli goście, podałam do stołu tylko babkę. Mąż się zdziwił.

—Mówiłaś przecie, że upieczesz tort?

Zrobiłam skruszoną minę.

—Tak, ale niestety mi się nie udało...

Mąż mój aż cały rozpromienił.

—A widzisz? A co ja mówiłem? Tak jest, gdy mnie się nie słucha...

I przez cały wieczór był w doskonałym humorze, trufował, zartował, jadł ze smakiem babkę, a gdy goście odeszli powiedział, że nigdy jeszcze nie miał tak udanego imieninowego wieczoru.

Wtedy poszłam do kuchni i przyniosłam stamtąd tort.

—To dla ciebie...

Zdumiał się ogromnie, patrzył to na piękny tort, to na mnie, aż wreszcie zrozumiiał i wybuchnął śmiechem.

—To ci się udało — przyznał lojalnie, — miałaś rację. A potem skroiwszy sobie kawę tortu podniósł go do ust.

Nagle się zaksztusił. Tort miał olbrzymi zakalec. Kaszlać, krztusząc się i dusząc mąż mój zdołał tylko wyjąkać:

—A widzisz?! A widzisz?...

**NA ŻŁOŚĆ**

—A cóż to pani dzisiaj w głęboiej żałobie?

—To po mężu, proszę pana.

—Jakto, więc znowu drugi mąż pani umarł?

—E nie! Tylko widzi pan, kiedy się gniewam z drugim to na złość mu kładę żałobę po pierwszym.

**WCALE OBIECUJĄCY**

—Czy twój mały braci-szek już biega?

—Jeszcze nie, ale nogi już ma.

**Dr. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI**  
**ADWOKAT** — Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje. — **BIURO ADWOKACKIE** Praça Zacarias N. 30 (edifício João Alfredo) 3-cie piętro, sala 303, Tel. 2174 — Kurytyba

SPECJALISTA CHOROÓB OGZU

**Dr. Szymański**

Porady i operacje od 13-tej do 17-tej godziny.  
**RUA CANDIDO LOPES 125** — Edifício do Comerciaris

**ARMAZEM ROQUE**

de **TOMAS KUBIS**  
 Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne. — **Fraça Coronel Encas 30, róg São Francisco 57 obok Igreja da Graça, Kurytyba**

ESCRITÓRIO TÉCNICO

**J. Ficiński — Inżynier**

Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytybą przyjmujemy projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków. — **Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50**  
 Telefon 350 — Kurytyba — Paraná

**A MODESTA**

**Rua José Bonifácio, 192**  
 Wielki wybór w butach, irzewikach, w materiałach łokciowych po cenach bardzo niskich w składzie **JANA GŁODZINSKIEGO**  
 (od znanego waszego, który był w Casa do Povo)

Zniżka — Zniżka — Zniżka

Główna zniżka na materiałach na korzyść ludu w **CASAS PERNAMBUCANAS**

|                              |       |       |              |
|------------------------------|-------|-------|--------------|
| Bawełna sztuka 10 metr. z Cr | 65.00 | za    | 49.00        |
| Koldry popielate             | z Cr  | 32.00 | za 20.00     |
| Linon                        | z Cr  | 7.50  | metr za 5.90 |
| Zefir                        | z Cr  | 5.50  | 4.00         |
| Chita                        | z Cr  | 5.90  | 3.30         |

Rozziki prawie za darmo  
 Curitiba — Praça Tiradentes, 562 — 776  
 Av. República Argentina, 4139 — Curitiba — Paraná



Uwaga Rolnicy!

«PERENOX»

Marka, która budzi zaufanie chroni ziemniaki i pomidory przed zarazą; wystarczy rozozynić go z wodą.

«DETEPÓ» - 5

Imunizuje wszelkie zboże. Posiadamy nadto inne środki. — Udzielamy porad! Przedstawicielem na Paraná jest:

**GUERRA REGO & Cia., LTDA.**  
 Rua Comendador Araújo, 525  
 Caixa Postal, 152 — Curitiba — Paraná

MATERIAŁY ŁOKCIOWE  
 SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

**JOHNSON & Cia.**

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO  
 TELEFON 2-6-2-7 CURITIBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU

**BENJAMIM ZILLI & Cia. Ltda.**

Założona 1910 r.  
 IMPORTOWCY

SKLEP SPOŻYWCZY I ŻELASTWO;  
 SPRZEDAŻ HURTOWNA

Jedyni agenci TODDY DO BRASIL S. A.  
 Sociedade Mutua de Seguros Gerais  
 «A UNIVERSAL» e «MUNDIAL» Companhia Nacional de Seguros Gerais.  
 Praça Coronel Encas No. 143  
 CURITIBA Caixa postal 102 PARANA

» A VENCEDORA «  
 FRANCISZKA LACHOWSKIEGO

Curitiba — Rua Cabral 451 — Telefon 1357  
 Największa fabryka cukierków i karmelków w Paraná. — Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe i t. p.  
 Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

Sumiennie wykonuje się recepty okulistów.

**OTICA CURITIBA**

Jedyna specyfikowana  
**IRMAOS BARBOSA Ltda.**  
 Curitiba  
 Rua Mons. Celso 31 (Matriz)  
 Praça Zacarias 92 (Filial)  
**PONTA GROSSA**  
 E. 15 Novembro 499 (Filial)

**WINCENTE FLENIK**

Chirurg Dentysta  
 Godziny przyjęć: od 8—11 i od 2—6. — **Rua Saldanha Marinho, 593, Curitiba.**

**Dr Stanisław Bemben**

Lekarz — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby zębne, wady i wewnętrzne.  
 Konsultorium: Praça Tiradentes 530 (altos da Farmacia Stella), od 10—12 i od 3—6 godz.  
 Rezydencja: R. Julia da Costa, 368—Curitiba Tel. 4376

**DR HUGINO A. TEMPSKI**

Adwokat: Sprawy Cywilne, Kryminalne i Handlowe. Metryki: dokumenty, pełnomocnictwa. — Ustawodawstwo Pracy. — Godziny przyjęć: od 9 do 11 i od 3 do 6  
**POSTA GROSSA Paraná.**

**DR. CLEMENTE PROCOPIAK**

LEKARZ — Klinika dla dzieci. Choroby kobiece, Porody. Klinika Medyczna  
 Ondas curtas i ultra-curtas, raios ultravioleta com quimador de cádmio. — Raios infra vermelhos. Ondas Ultrasonoras  
 Kons. Edifício João Alfredo 80, 3-cie piętro. Telef. 4679. Res. Rua Cel. Dulcido 881 — Curitiba

**Dr. Carlos Heller**

Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy złuki na nogach i rany bez operacji.  
 Kons. Av. João Pessoa 68. przyjmuje od 11 ej do 12 ej i od 3-ej do 5-ej. Telefon 4527.  
 Rez.: Com. Araujo 970, Kurytyba Telefon 424.

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób śluzkowych, niestrawności żłagi, kiszki, wątroby, bólu kolan, ściepek kieszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 do 5.

**Dr Mendes de Araujo**

Av. João Pessoa 68

**CASA CRUZEIRO**

Stolarski, Malacero & Cia  
 Praça Coronel Encas, 152  
 Żelastwo, naczynia suchenne, szkło, farby, oleje, pokosty, na siana ogrodowe, atekuty na prezenty i t. p. — **ERY NISKIE.**

**RELOJOARIA**

**E OTICA KAEDER**  
 de **CASL B. KAEDER**  
 Założona 1891 roku  
 Zegaral — Biuteria — Orzłary  
 Artykuły na prezenty  
 Skład: Rua Blachuelo 147  
 Telef. 1-4-8 — CURITIBA  
 FILIA: Rua Santos Dumont, 728 — Tel. 932 — Ponta Grossa — Paraná

**Radios Philips**

Revendedores autorizados  
**Casa Tarobá**  
 STEER & STEER  
 Avenida João Pessoa, 111,  
 115. CURITIBA — Paraná

**REUMATISMO**



DORES ENGEPAL

LINIMENTO (ex BALSAMO)

SANTA HELENA

**FABRYKA FAJERA** i cy garniterek 194b. — Marka Registrowana, artykuły z najlepszych korzeni własne patenty przeciw nikotynowe, wyroby z drzewa, plastik porcelany. Jakość, wykonanie i gwarancja.  
**FLORECKI — Rosario, 64.**

**Dr. E. TEMPSKI - lekarz**

Praktykował w szpitalach w Polsce.  
 Przyjmuje od godz. 8 mej do 12-tej i od 4-ej do 6 ej  
 Konsultorium: Farmacia GUARANA,  
 Rua Mar. Floriano, 743 — Telefon 675.  
 We wydecejsa ulica 7 de Setembro, 3230 — Tel 677

**MINERVA** DROGARIAS E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefones: 220-1230-2220.

Filial: Farmacias Colombo i Brasil w Kurytybie.  
**NAPWIEKSZA FIRMA APTEKARSKO-FARMA-CEUTYCZNA NA CAŁY STAN PARANA**  
 Posiada filie dla sprzedaży hurtowej i detalicznej we wszystkich węzłowych miastach stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacareatino, Paranaguá, Londrina, União da Vitória i Antonina. Przewijnie zamawia za załozba Reembolsa Postal.

Casa de Saude

**SÃO FRANCISCO**

Klinika prywatna **DR. JOGE NEYER FILHO**  
 Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1043  
 Operacje, choroby kobiece, porody, sztuczny pneumaty na płuca. — Aparat Reotgena — Diatermia. — Ralios ultravioleta, Zystoskopia. — Przyjmuje od godziny 2—5.  
 W sobote od godzin 11 do 1.

Szkoło do okien, lustra, rzeźby

obrazy, wyroby artystyczne z

drzew, naczynia porcelanowe.

kryształy, dewocjonalia,

rzeźby, żelastwo

**VIDRAÇARIA VITRAUX**

złożona w 1908 r.  
**REINALDO V. D. OSTEN e Cia. Ltda.**  
 Rua Mal. Deodoro, 254 - Tel. 1335 - C. Postal 140  
 Telegr. «VITRAUX» — Curitiba — Paraná — Brasil  
 Poltura, «Bisotagema» Watawia się szyby różnej jakości i rozmianu  
 «Opacação» i Salifowanie szkła



**MOVEIS CIMO**

DUNA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

Do urządzenia biura i domu ładaj zawsze **Moveis Cimo** Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158  
 Telefon. 828 — CURITIBA.

**Fabrica de Tintas, Esmaltes e Vernizes**

„ROCHEDO“

**Werneck & Cia Ltda.**

Wyroby «ROCHEDO»

Skład: **CASA DOS PINTORES** — Praça Zacarias, 12  
 Fabryki w **CAMPO LARGO** i w **SEMINARIO** —  
 Rua Bispo D. José, 3.500

**BIURO**: Praça Zacarias, 12; — Telefon 9694 —  
 Caixa Postal, 347 Adres telegraf. «Werneck».  
**CURITIBA — PARANA**

Zbiór Kukurudzy



z nawozami bez nawozów

**Fábrica de Adubos Paraná**

**LEANDRO BOUTIN & Cia. LTDA**  
 Av. Capanema, 155 - 191 - Curitiba  
 Telefones, 226 — Caixa Postal, 332.  
 Kompletny wybór w nawozach mieszaných zwykłych dostawca Buletury z Chile — najlepszego nawozu azotowego.

## Z POLSKI I O POLSCE

## Jak Emigracja winna uczcić tysiąclecie Polski

Wydanie wielkiego dzieła o wkładzie Polski do kultury świata byłoby najmniejszą rzeczą —  
twierdzi Polski Instytut Naukowy

Chicago, (ZPPA) - Polski Instytut Naukowy współpracujący z Kongresem Rolnictwa Amerykańskiej — w najnowszym komunikacie omawia ambitny, ale nie utopijny plan uczczenia tysiąclecia Polski. W komunikacie tym czytamy:

W sprawie zbliżającego się tysiąclecia Polski otrzymujemy z Kraju nie tylko propagandowe enuncjacje rezymowe, nie tylko pierwsze przyczynki naukowe, ogłaszane w granicach obecnej możliwości - ale także - nie ogłaszane oczywiście - apele najpoważniejszych niezależnych czynników, wzywających emigrację, aby korzystając z wolności, w tej tak doniosłej sprawie narodowej zrobiła to wszystko, czego Kraj zrobić nie może.

Zadania te, które nie mogą być spełnione bez rozpoczętych zawczasu, nalepiej już obecnie, przygotowań, dzielą się wyraźnie na dwie kategorie. Jedna z nich ma charakter — w najlepszym tego słowa znaczeniu - propagandowy. Chodzi o to, aby skorzystać z tej, jedynej w swoim rodzaju rocznicy dla uświadomienia obcych o dawności, ciągłości i bogactwie kultury polskiej; o jej odwiecznych związkach z chrześcijańskim Zachodem i o wszystkim, co wniosła od lat tysiąca do ogólnoludzkiego dorobku kulturalnego. Winny zaś służyć do tego nie tylko obchody okolicznościowe, które byłoby dziś jeszcze przedwcześnie planować, ale także poważne publikacje w obcych językach — do których należałoby zabrać się już teraz. O ile chodzi o teren amerykański, to z zadowoleniem można stwierdzić, że Fundacja Kościuszkowska, która tak doskonale uczciła na przykład czterechsetlecie Kopernika, rozpoczęła już akcję na szerszą skalę w związku z tysiącleciem Polski.

Ale ta właśnie rocznica, nad tym, że naród polski, w wyższym stopniu od jakiegokolwiek innej, wymaga przede wszystkim, abysmy o niej mówili, a zwłaszcza pisali nie tylko po angielsku dla ogółu Amerykanów, ale też po polsku, dla Polaków, w duchu naszej tysiącletniej tradycji, wolnym od wszelkiego obcego nacisku. Tylko w ten sposób wykazywałybyśmy okazję do utrzymania dalszej ciągłości niespaczonej kultury polskiej. Mimo zaś mojej nadziei, że gdy nadejdzie jubileuszowy rok 966, będzie to możliwe także w kraju — wreszcie uwolnionym, na razie praca przygotowawcza i w tej również dziedzinie, tak samo jak w zakresie propagandy zewnętrznej, spada na emigrację. Powinna zaś być godnym, trwałym pomnikiem jej wysił-

ków, darem złożonym z pełni serca naszym cierpiącym braciom.

*Zbiorowymi siłami można pokonać trudności*

Już w szczęśliwych latach niepodległości najwybitniejsi historycy nasi ubolewali nad tym, że naród polski tak dumny ze swej przeszłości, nie zdobył się dotąd na wielkie, syntetyczne dzieło, wyczerpująco przedstawiające tę przeszłość, czego ani ogólne zarysy nawet tak cenne, jak "Polska jej dzieje i kultura" (trzytomowe wydawnictwo Trzaski, Ewerta i Michalskiego), ani szcze gółowe monografie zrobić nie mogą. Jeden z tych historyków, jeszcze żyjący, lecz dziś zmuszony do milczenia, obliczał objętość dzieła na dziesięć tomów. — Mimo jednak jego inicjatywy i daru organizacyjnego, i

mimo sprzyjających warunków ówczesnych, projekt nie ruszył z miejsca.

Mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka, że podając go w warunkach emigracyjnych, i to w najszerszym zakresie, obejmujących o bok historii politycznej także całość kultury polskiej z literaturą i sztuką włącznie, byłoby chyba utopią. Obliczmy jednak konkretnie nasze siły i możliwości! Wśród polskich pracowników umysłowych, rozproszonych po świecie, a jednak skupionych w niewyżyskanych należycie instytucjach, stowarzyszeniach, bibliotekach i centrach badawczych w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, W. Brytanii, Francji, Belgii, Szwajcarii, Italii, itd., znajduje się z łatwością trzydziestu kilku starszych, w pełni wykwalifikowanych

badaczy naszej przeszłości. Niemniej łatwo każdy z nich znalazłby wśród młodszego pokolenia choć dwóch, którzyby mógł wciągnąć do pracy na odcinku swojej specjalności. Gdyby zaś po roku poświęconym sprecyzowaniu planu i podziałowi pracy każdy z tej setki napisał tylko 50 do 60 stron, poświęcając na gruntowne opracowanie swego dzieła chociażby 5 do 6 lat, to w roku 1957 lub najpóźniej 1958 byłby gotowy materiał do tych dziesięciu tomów po 500 do 600 stron.

Starczyłoby więc czasu, aby to dzieło ogłosić, zanim nadejdzie ów rok 1960, na który reżym komunistyczny, myśląc — oby mylnie! — że wówczas będzie jeszcze przy władzy, przygotowuje swój obchód tysiąclecia. Ale czy starczy pieniędzy na przedsięwzięcie, w którym

## Sprawa Zjednoczenia Emigracji

LONDYN, (CHIP) - Powna inicjatywa Rządu, który w dniu 6 czerwca pozostanowił prosić gen. Kubiela o pośrednictwo między koalicją rządową a opozycją, nie dała jeszcze wyników. Pierwotne propozycje "mediatora", sformułowane w czerwcu, zostały odrzucone przez p. Ciołkosza (P. P. S.). Rozmowy trwają jednak w dalszym ciągu.

Pesymiści stwierdzają z ubolewaniem, że w ciągu przeszło 2 miesięcy nie doszło nawet do wstępnej konferencji 6 ugrupowań, której gorąco pragnęły 3 ugrupowania, reprezentowane w rządzie gen. Odzierżyńskiego. Podkreśla się dzisiaj, że nie uzgodniono jeszcze ani jednego zagadnienia.

Optymiści podkreślają natomiast, że rozmowy toczą się w lepszej atmosferze niż w ubiegłym roku i że stanowiska obu stron nieco się zbliżyły. W okresie roko-

wań przychyły spory polityczne i unika się ostrych polemik. Po obu stronach są ludzie, szczerze pragnący kompromisu i zdecydowani do różnych ustępstw. Na przykład chodzi o obóz prorządowy, to zostało wyraźnie stwierdzone, że nowa, czwarta Rada Narodowa, której powstanie musi stosownie do dekretu - nastąpić w najbliższym czasie, zostanie rozwiązana, gdy osiągnięte zostanie porozumienie w sprawie wspólnego przedstawicielstwa opartego na kompromisie 6 ugrupowań obozu niepodległościowego.

Przewiduje się, że obecne rozmowy nie zostaną zerwane, lecz tylko odłożone na okres kilku tygodni. W międzyczasie odbędą się niektóre zjazdy międzynarodowe, zmuszające kilku polityków do wyjazdu z Anglii oraz zjazdy organizacyjne paru stronnictw celem ustalenia dalszej taktyki.

## Opuszczają placówki reżimu

Ottawa, (IC) — Konsul reżimu warszawskiego w Kanadzie Zygmunt Ziemiński zerwał z reżymem, zrezygnował ze swego stanowiska i poprosił władze kanadyjskie o udzielenie mu politycznego azylu, co też natychmiast otrzymał. Ziemiński oświadczył, że reżym warszawskiego przetrząsane są zgnilizną moralną, nacechowane terrorem i gwałtem oraz służyły podane sowieckiemu dyktatorowi. Ostatni proces pokazywał przeciwko dziełcu wojskowym świadczy wybitnie o terrorystycznym charakterze reżimu warszawskiego i całkowitym zniszczeniu wolności w Polsce.

Również w ubiegłym tygodniu uzyskał prawo azylu w zachodniej Europie niejaki Bogusław Borowicz, u-

rzędnik warszawskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych. Borowicz zwrócił się do władz amerykańskich o udzielenie mu azylu i oświadczył, że Sowiety przemieniły Polskę w kolonię niewolników. Borowicz był redaktorem reżimowych "Wiadomości polskich we Frankfurcie". Potwierdził on przypuszczenie, że tak zwani korespondenci reżimu na zachodzie nie są niczym innym, jak szpiegami, usiłującymi zdobywać wiadomości poufne.

W związku z powtarzającymi się zeznaniami ciekawych o współpracy z Sowietami komunistycznych urzędników dyplomatycznych na temat szpiegowstwa sowieckiego w Ameryce, senator McCarran, członek senackiego komitetu

Bezpieczeństwa Wewnętrznego, oświadczył, że komitet jego domagał się będzie od prezydenta Trumana usunięcia z kraju wszystkich podejrzanych o szpiegowstwo i niebezpiecznych wywrotowców. Po przeprowadzeniu przesłuchań w Waszyngtonie i Now Yorku komitet senacki przygotował odpowiedni raport. Raport ten żąda zawarcia umowy z Narodami Zjednoczonymi w sprawie ograniczenia podróży cudzoziemców po Stanach, jak również usunięcia tych dyplomatów satelickich, którzy zajmują się szpiegowstwem lub akcją wywrotową.

## FESTIWAL MŁODZIEŻY

BERLIN, (IC) — Na zlot młodzieży komunistycznej w Berlinie komuniści polscy wysłali delegację, liczącą 2.500 członków komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, pod przewodnictwem dyrektora Komsomolu Władysława Matwina.

Pomimo iż komuniści polscy dokładali wszelkich starań, by na zjazd wysłać jedynie wypróbowanych komunistów, oraz pomimo bardzo ścisłego nadzoru starszych politruków, dziewiętnastu członków polskiej delegacji udało się przedostać się do zachodniej części Berlina, gdzie natychmiast zgłosili się do władz amerykańskich, prosząc o azyl polityczny. Wśród zbiegłych znajduje się czterech członków orkiestry filharmonicznej z Poznania, jeden bokser i jedna dziewczyna. Po przedostaniu się na Zachód uciekinierzy stwierdzili, że potawa delegatów polskich wybrałaby wolność, gdyby nie fakt podziału delegacji na drobne grupy i niezwykłe ścisłego nadzoru komisarzy partyjnych, którym zagrożono ostrymi karami na wypadek zaginięcia kogokolwiek z poszczególnych grup.

na żadną obcą pomoc liczyć nie powinniśmy. Otóż wróćmy do konkretnych obliczeń! Nie byłoby chyba niemożliwym, aby każdy ze stu współpracowników zebrał do r. 1958 tę niewielką stosunkowo sumę, którąby pokryła koszt wydrukowania tych trzech czy półczwartarkuszy, przez siebie opracowanych. A jeśli, da Bóg, Polska wtedy już będzie wolna, to wogóle funduszy na ten cel nie zabraknie.

*Uczni polscy łączą się dla dobrej sprawy*

Łatwiej jeszcze zbić zarzut, że takie opracowanie jest niemożliwe bez dostępu do bibliotek i archiwów krajowych. Wobec ich gruntownego przeważnie wyzyskania w przeszłości, ta trudność dotyczyłaby chyba tylko czysto wewnętrznych zagadnień ekonomicznych, a więc tych właśnie, które teraz w Kraju nauka "urzędowa" tak niewspółmiernie przecenia. Emigracja zaś, mająca sama jedna możliwość wyzyskania wreszcie zbiorów obcych, zwłaszcza paryskich, londyńskich i rzymskich, położylaby nacisk na stosunki Polski ze światem, na jej miejsce w historii powszechnej i na tę duchową stronę jej kultury, o której bogactwie najlepiej świadczą książki i zabytki polskie, jak jest nią emigracja nasza.

Sprzyjają wreszcie tak ambitnemu przedsięwzięciu dwie ważne okoliczności. W przeciwieństwie do polityków emigracyjnych, którzy niestety tak trudno się pogodzą, ci rozproszeni uczeni polscy coraz bardziej się łączą i współpracują, czego dowodem jest założone w Londynie ogólnopolskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie... Tam też powrócono do myśli, realizowanej już podczas pierwszego roku wojny w Paryżu, Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie. Studium humanistyczne tego wolnego uniwersytetu pod polskim kierownictwem, ze szczególnym uwzględnieniem wiedzy o historii, literaturze, języku, sztuce naszego narodu, ma być uruchomione w Londynie w jesieni tego roku. Wciągnięci być mają, choćby drogą korespondencyjną, profesorowie polscy z innych ośrodków, a spodziewać się należy, że także w tych innych ośrodkach powstaną wreszcie, w takim czy innym związku z Londynem, podobne kursa uniwersytetu poświęcone wiedzy o Polsce, jej przeszłości i kulturze. Otóż wykłady, które w tym celu będą opracowywane, dadzą już co najmniej pierwszą podstawę dla dzieła, którego projekt został tu krótko naszkicowany. Tak pojęte, stałoby się ono nie tylko wkładem emigracji do upamiętnienia tysiąclecia Polski, lecz zarazem także dalszym ogniwem łączącym w trwałą, systematyczną współpracę całą emigrację umysłową.